Nr. 45. Wtorek 15. Maja 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Poniedziałek. Heleny kr.

Dziś: Zofji. Cecyliusza.
Środa. Jana Nepomuc.

Czwartek. Paschalisa w.
Piątek. Feliksa op.
Sobota. Piotra z Moronu.
Niedziela. Święta Trójca.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 28 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 27 minut
Długość dnia 14. godz. 57 minut.
Barometr nieruchomy.

WALKA NA POKUCIU.

Za dni parę, bo już 17. bm. przypada termin wyboru posła do Rady państwa z okręgu [redacted] wej i okręg ten wydano na [redacted] wi, jedynie dla uratowania sytuacji, dla zapobieżenia temu, aby większość talmudystyczna nie wybierała obcokrajowców, umiejących przekonywająco przemówić do kieszeni i umysłu starowierczych żydów Kołomyi, Buczacza i Śniatyna. Atoli w danym razie po za kwestją rasową wystąpiła ważniejsza, kwestja narodowa i partyjna.

Rabin z Florisdorfu rasowemi tylko węzłami związany jest z wyborcami, z krajem zaś niczem — konsekwentnie więc nie może i nie powinien być przez kraj popierany.

Uczony w talmudzie jest przytem starowiercą, zagrzęzłym w foliantach dogmatyczno-talmudycznej kabalistyki i dlatego mile widzianym przez pogrążonych w ciemnocie i wyznaniowych przesądach wyborców z Kołomyi, Buczacza i Śniatyna.

Nie wszyscy jednak Izraelici tak mało dbają o związek z krajem i pogrążeni są w ślepem na wszystko wyosobnieniu. Posiadamy już poważny zastęp obywateli mojżeszowego wyznania, którzy wydobywszy się więzów średniowiecznej ciemnoty na światło, zespolili się ściśle z krajem, wśród którego wyrośli. Kandydatem tego obozu jest patrjarcha rzec można Izraelitów — Polaków w Galicji, człowiek zasad postępowych i demokrata z 48go roku, który zasad swoich nigdy nie zmieniał, dr. Warszauer.

Nie potrzebujemy dodawać, po której stronie leżą całe nasze sympatje, i który z kandydatów w całym kraju znaleźć był winien jednozgodne poparcie. Tak się jednak nie stało.

Podczas gdy rabin Bloch posługuje się zręczną agitacją, popieraną przez semitów *von Draussen* i znajduje grunt dobrze przygotowany wśród starowierców tutejszych — po drugiej stronie panuje bezład i rozprzężenie.

Oficjalny organ agitacji wyborczej, Komitet centralny we Lwowie, machiawelistycznie nie zabrał dotąd głosu w tej sprawie. Tak zwane niezawisłe dzienniki lwowskie nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć, czego się trzymać. *Gaz. Nar.* raz popiera Dra Warszauera, drugi raz br. Romaszkana. *Dzien. Polsk.* wysunął naprzód kandydaturę br. Romaszkana, przemawiał następnie za drem Warszauerem i drem Bykiem, co zaś najcharakterystyczniejsze, pomieścił korespondencję z Wiednia, w której był i n t e r w i e w z Blochem. Dialog ten korespondenta *Dzien. Pol.* z rabinem z Florisdorfu, tak się podobał agentom p. Blocha, że przełożyli go na żargon żydowski i w tysiącach egzemplarzy rozrzucili między ciemnem żydowstwem. Z dzienników krakowskich *Czas* i *Gaz. Krak.* milczą dyplomatycznie, podając li dysonansowe głosy prasy lwowskiej, jedna tylko *Reforma* zamieściła korespondencje przemawiające za drem Warszauerem.

Co do nas, ze stanowiska polskiego i postępowego sądzimy, że tylko d r. W a r s z a u e r winien być naszym kandydatem.

Niechże wstecznicy nasi powiedzą otwarcie, kto im najmilszy.

Liw.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Dzisiaj w kościele OO. Zmartwychwstańców pobłogosławiony zostanie związek małżeński hr. Łosiowej (z domu hrabianki Gołuchowskiej) z hr. Starzyńskim Wczoraj na cześć państwa młodych dawała herbatę hr. Gołuchowska, a dzisiaj wieczór przyjęcie dla nich u hr. Golejewskiej.

— We czwartek w nowej sali hotelu europejskiego odbędzie się obiad na cześć czterdziestoletniego jubileuszu w zawodzie naprzód sądowniczym a następnie administracyjnym p. Oktawa Pietruskiego, członka Wydziału krajowego. Obiad na osób 50 dają jego koledzy.

— Galop myśliwski, który się ma dzisiaj odbyć o godz. pół do drugiej, będzie ostatnim w tym sezonie. Osoby, za których inicjatywą powstała ta wesoła zabawa, uznały za właściwe urządzić miesięczną przerwę między galopem a wyścigami, dla stosownego przygotowania się do tych ostatnich.

— Festyn wczorajszy w ogrodze miejskim, urządzony pod protektoratem ks. Sapieżyny, wypadł świetnie.

Poufne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś wieczorem o godzinie 6. Zwołane ono zostało przez prezydenta w tym celu, aby zdaną była przed całą Radą sprawa z owej relacji, jaką przedłożył w sobotę dr. Zuker w sprawie *Schweiggeldu*.

11)

W IMIĘ ZASAD.

NOWELA

SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

— Krowa zostanie u ciebie — zdecydowała dziedziczka. — Na jej przezimowanie dostaniesz siana, słomy i buraków. A nie rozpaczaj — powinnaś więcej wierzyć w miłosierdzie Boskie.

Dziewczyna stała, nie śmiąc się odezwać. Chłopiec wsunął jej w rękę powrózek, na którym była przywiązana krowa.

Towarzystwo, chcąc uniknąć podziękowań i i widoku nowych wzruszeń — odeszło; za nimi chłopiec.

— Piotruś, a chodźże, zjesz choćby kawałek chleba — wołała Kasia. — Chłopiec wrócił.

— Zakład przegrałem — rzekł poważnie Kazimierz.

— Obawiam się, aby nasza wygrana nie była zbytecznie wyforsowaną — odparła Zosia. — Boleść Kasi świeża. Lud nasz być może żywo, lecz za to krótko czuje. Dziewczyna o zdradzie narzeczonego dowiedziała się zaledwo przed paru dniami.

— W kwestji zakładu zgadzam się — oświadczyła matka i krowę zapłacę. Lecz moja Zosiu, czas wszystko łagodzi, tem więcej u ludu, który go tak mało ma na uczucia.

— Podzielam zdanie pani — odezwał się młodzieniec — zakład przegrałem i żadna obrona nic nie pomoże. Wzruszony jestem dolą tej dziewczyny. Mało wyrazów, za to czuć było rozpacz w drżeniu głosu i widać ją było w wyrazie twarzy.

— Nie można zaprzeczyć, żeby Kasia nie była realistką — rzekła Zosia.

— Niezawodnie — poświadczył Kazimierz.

— A mimo to uczucie w tych pierwotnych naturach odegrywa często ważną rolę w ich życiu.

— Ale bo też być oszukaną, zdradzoną i porzuconą przez narzeczonego, należy do wielkich boleści — tłumaczyła mama. — Wieczorek, opuszczając tak dobrą dziewczynę, jak Kasia, musi być albo wielki urwis, albo wielki głupiec.

Kazimierz zbladł i przygryzł wargi, które mu ze wzruszenia drżały.

— Ależ, mamo. Wieczorek jest tylko człowiek trzeźwo patrzący na rzeczy, umiejący się liczyć z wypadkami i nareszcie nie odpycha fortuny, gdy ona zaczęła się do niego uśmiechać.

— Moja Zosiu, od wczoraj jesteś w swych sądach i opiniach jakaś dziwna i nienaturalna.

— Przeciwnie, praktyczna. Bronię Wieczorka z naszego stanowiska, bo widzę, że teższme pobudki, które rozgrywają komedje i dramaty życia naszego, kierują i losami ludu. Kasia przedstawia stronę idealną — ofiarę, dla której mamy litość, Wieczorek racjonalną. I dobrze będzie mu się dziać w życiu, pozyska uznanie i szacunek ludzi.

Matka badawcze rzucała spojrzenia na córkę. Kazimierz zamyślił się i spospępniał — Zosia spoważniała. Wracali przez błonie w milczeniu Przed nimi ciemne góry, kąpiąc się w przezroczystej mgle drzemały, od zachodu słońce rzucało złotawe promienie, haftując przędzę babskiego lata, rozpostartą na zielonej murawie. Nikt nie przerywał milczenia, prócz dalekich nawoływań pastuszków.

— Ziemia kładzie się do długiego snu i taka cisza dokoła — rzekła mama.

— Zostaliśmy osieroceni, pouciekano od nas, dla tego, że jesteśmy teraz biedni, że nic od nas wziąć już nie można...

— Kto? — spytał Kazimierz, jak gdyby ze snu zbudzony.

— Ptaki — odparła Zosia — skowronki, bociany, jaskółki. Patrz pan, uciekają i dzikie gęsi długim sznurem. Smutno się robi, gdy nas towarzysze szczęśliwych dni odbiegają.

— Dosyć już tych ponurych przeczuć — zawyrokowała mama. Nikt nas nie chce zdradzać, nikt od nas nie ucieka. Córko, proszę rozpogodzić twarz i uśmiechnąć się.

Zosia się nie uśmiechnęła.

— Gdyby nas świat cały zdradził, ludzie uciekli, to jeszcze znajdziemy w sobie tyle zasobów sił, że potrafimy żyć swobodnie, roztaczając w około, jeżeli nie szczęście, to spokój i zadowolenie.

— Panie Kazimierzu — zwróciłeś uwagę, jaką mam fantastyczną córkę. Przed chwilą mówiła, że jest realistką i pozytywistką..

— Masz pani przedewszystkiem rozpieszczoną jedynaczkę — odpowiedział Kazimierz siląc się na wesołość.

Rzecz bowiem prosta — dr. Zuker jest pierwszym delegatem miasta, wypada więc aby cała Rada jasną miała świadomość o sprawie, tak blisko obchodzącej honor jednego z jej dygnitarzy.

Do wczorajszej naszej relacji o sobotniem przesłuchaniu dr. Zukra, dodać winniśmy, że nie prof. Małecki, ale ks. kan. Mazurak zabierał głos w dyskusji; jakoteż, że radny Bodyński nie mógł być na tem zebraniu, bo bawi w Wiedniu jako delegat Izby handlowej, a radny Hofman usprawiedliwił swoją nieobecność tem, że ma w domu dziecko bardzo chore.

Wyścigi rozpoczną się u nas w piątek dnia 15 czerwca. W dniu tym odbędą się następujące biegi:

Bieg I. Nagroda Dam. Konie wszystkich krajów, będące własnością członków Towarzystwa i oficerów w czynnej służbie się znajdujących a w dniu mianowań w Galicji, w W. Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie stacjonowanych. Panowie jeżdżą w kolorach lub mundurze. Meta 1600 metrów. Bieg II. Nagroda Towarzystwa 700 złr. w. a. Konie 3-letnie i starsze, własnością członków Towarzystwa będące, urodzone w Galicji, W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie, lub do końca następnego roku po roku urodzenia sprowadzone. Meta 2400 metrów. Bieg III. Nagroda cesarska II. klasy 1000 zł. w. a. 3-letnie ogiery i klacze w Galicji, W. Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie urodzone lub aż do końca następnego roku po roku urodzenia sprowadzone. Meta 2400 metrów. Bieg IV. Lwowski bieg myśliwski (Steeple-chase). Nagroda 100 dukatów, ofiarowanych przez J. Eksc. FMPor. br. Josikę, wraz z nagrodą honorową J. Eksc. hr. Wilhelma Siemieńskiego. 4-letnie i starsze konie każdego kraju, będące własnością członków Towarzystwa lub oficerów w czynnej służbie będących, a w dniu mianowań w Galicji, W. Ks. Krakowskiem lub na Bukowinie stacjonowanych. Bieg V. włościański. Nagroda Towarzystwa dla pierwszych trzech koni.

W sobotę nastąpi przerwa, a w niedzielę, dnia 17 czerwca, drugi dzień wyścigów i następujące biegi:

Bieg I. Nagroda Towarzystwa 400 zł. w. a. 3-letnie i starsze konie, własnością członków Towarzystwa będące, urodzone w Galicji, W. Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie, lub sprowadzone tamże przed końcem roku następującego po roku urodzenia. Meta 1600 metrów. Bieg II. Nagroda cesarska I. klasy 2000 złr. w. a. 3-letnie i starsze ogiery i klacze w Galicji, W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie urodzone lub do końca następnego roku po roku urodzenia tamże sprowadzone. Meta 3200 metrów. Bieg III. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda Ministerjum rolnictwa 300 złr. w. a. 3-letnie i starsze ogiery w Galicji, W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie urodzone, lub do końca następnego roku po roku urodzenia sprowadzone. Każdy z koni biorących udział w tym biegu winien na żądanie być sprzedanym na stadnika rządowego za cenę z góry przy mianowaniu oznaczoną. Meta 3200 metrów. Bieg IV. Bieg koni pobitych (Beaten Handicap). Nagroda Towarzystwa 200 zł. w. a. Każdy koń mianowany do biegu na torze lwowskim płaci 10 złr. na nagrodę niniejszego biegu. Konie, które w r. 1883 na torze lwowskim biegały, a nie wygrały. Meta 1600 metrów. Koń biegający płaci wkładki 30 złr. Bieg V. (Steeple-chase). Myśliwski bieg sprzedaży klubu jeździeckiego. Nagroda klubu 500 zł. z dodatkiem nagrody Towarzystwa 300 złr. (razem 800 zł,). Dla koni austro-węgierskich i niemieckich, będących własnością członków klubu jeździeckiego. Członkowie klubu jeżdżą w kolorach lub mundurze. Meta około 4000 metrów.

Plagiat. W tutejszych sferach literackich budzi ogólne zajęcie świeżo wykryty plagiat, popełniony przez jednego z poważnych naszych pisarzy. Ma być to nowelka, przetłumaczona z niemieckiego i wydrukowana niedawno, bo zaledwie przed miesiącem czy dwoma, jako rzecz oryginalna w feljetonie jednego z lwowskich dzienników. Dyskusja toczy się jedynie co do rozmiarów tego plagiatu, to jest, czy tylko myśl została zapożyczoną, czy także i całe obrobienie. Skoro się ona zamknie, podamy jej rezultat i wymienimy nazwisko winowajcy.

Ze sfer teatralnych. P. Rajner, właściciel teatru ludowego *Bellevue* w Warszawie, bawi od kilku dni we Lwowie i prowadzi z dyrekcją naszego teatru rokowania w celu „wypożyczenia“ operetki tutejszej na lato do Warszawy. Rokowania te, jak nam donoszą, nie zostaną prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wszystko się skłania ku temu, że część naszego personalu wyjedzie do Krynicy, część może do Krakowa, a reszta pozostanie przez lato, aby nam uprzyjemniać wieczory lipcowe i sierpniowe. Pierwszego zaś Września otwarty już zostanie sezon zimowy.

— „Nieboszczyk“ pojawi się wkrótce na naszej scenie. Wprowadzą go w postaci trzyaktowej komedji pp. Aureli Urbański i Bolesław Czerwieński, młodzi i utalentowani oracze na niwie dramytycznej.

Strój polski zaczyna znowu uchodzić za strój podejrzany. Z Krakowa donoszą do *W. Allg. Ztg.*, że jeden z synów ks. Adama Sapiehy chciał na wesele swego brata wystąpić w stroju polskim. Ponieważ jednak jest jednorocznym ochotnikiem, udał się więc do swojej władzy z zapytaniem, czy mu pozwoli zdjąć mundur a wdziać strój polski. Odpowiedź otrzymał przeczącą — co świadczy, że jej autorowie czytują pilnie *Czas*.

Głód. Z Podola i Pokucia otrzymujemy nadzwyczaj smutne wieści. Okolicom tym zagraża głodowa klęska. Zboże, zasiane w jesieni, naprzód wymarzło z braku śniegu, potem zgniło podczas mokrej wiosny. Pod wpływem tych dwóch przyczyn pola wyglądają jak łyse; gdzieniegdzie wyrasta wątłe źdźbło zboża. Ale i z tych rzadkich źdźbeł pożytku żadnego nie będzie, bo zjadają je myszy polne, które podobno w miljonach się rozmnożyły i stanowią już kompletną plagę. Doczekamy się więc tego, że w osławionym spichlerzu naszego kraju głód zapanuje.

Ze Skały donoszą, że straż finansowa rosyjska, goniąc za jakimś przemytnikiem, przekroczyła granicę (rzekę Zbrucz) i pozwoliła sobie strzelać do spokojnych włościan. Dwóch z nich podobno nawet ciężko raniła.

Nafta i kolej Karola Ludwika. Zapytasz czytelniku, co mogą mieć te dwie rzeczy wspólnego ze sobą? Właśnie nic nie mają. Posłuchaj bowiem, co pisze *Odeski Wiestnik*. Oto donosi on, że kolej Karola Ludwika zawarła z kopalniami kaukazkiemi kontrakt, mocą którego zobowiązała się jak najtaniej przywozić naftę kaukazką do Galicji i Austrji. Równie tanio podjął się tej „patrjotycznej“ operacji Lloyd austrjacki i austrjackie dunajowe towarzystwo żeglugi parowej. Poczciwy ludku galicyjski, baw się jednak dalej w wysyłanie deputacji do br. Pino i do p. Dunajewskiego. Ty będziesz się bawił, a tymczasem berlińscy akcjonarjusze kolei Karola Ludwika będą odcinali kupony.

Przeszło 200 osób, przeważnie Polaków z Galicji i Poznańskiego, utraciło służbę przy kolei warszawsko-wiedeńskiej, wskutek rozporządzenia rządu rosyjskiego, którem postanowiono usunąć ze służby kolei żelaznych wszystkich poddanych austrjackich i pruskich [illegible]

Jammergeschrei. Z powodu pogłoski, że jedne z większych dóbr w Poznańskiem, Owińska, mają przejść z niemieckich rąk w polskie, korespondent berlińskiego *Tagblattu* pisze: „Nasza ludność niemiecka oczekuje z wielką obawą wypadku, jaki się w tych dniach ma odegrać. Obecnie, kiedy wszelkiemi środkami prowadzi się polonizacja i kiedy powinno być dla każdego niemca obowiązkiem honorowym zatrzymać mozolnie przez tyle dziesiątek lat uzyskany teren, — dochodzi nas pożałowania godna wiadomość, iż reprezentantka najstarszej niemieckiej rodziny szlacheckiej w Wielkiem księstwie Poznańskiem, właścicielka dóbr rycerskich, pani Józefina Treskowowa, zamyśla majątek swój Owińska z areałem przeszło 10.000 morgów, — który przodkom jej darował zmarły król Fryderyk

---

— Ciekawa jestem, co pozytywizmowi przeszkadza zdrada lub ucieczka przyjaciół? Tyleśmy ich mieli za naszych dobrych czasów.

— I dziś nam ich nie brak—odparła matka z godnością.—Zawieszam dyskusję w tym przedmiocie, kawa nas czeka. Proszę zmienić temat rozmowy. Pomagaj mi pan rozchmurzyć rozpieszczone dziecko.

Nowy jednak temat nie przychodził na zawołanie, a widocznie Kazimierz nie umiał rozchmurzać zasępionych czół rozpieszczonych dzieci.

Wieczorem, pod pozorem bólu głowy, Zosia nierozchmurzona poszła do swego pokoju; Kazimierz wrócił do siebie.

— Dosyć tego... nie chcę dłużej odgrywać roli pośrednika w sprawie nędznej, nie chcę co chwila być policzkowanym przez siebie samego i upokarzanym... Nie można prawadzić tego rodzaju gry, z ludźmi tak szlachetnymi. — Zosia widocznie umyślnie przyjmuje zasady pozytywizmu, aby mnie pod ich osłoną tem energiczniej maltretować. I cóż powiem tym kobietom? Że..., że.. nie śmiał głośno wypowiedzieć.—Trzeba to skończyć nareszcie. — Pochwycił pióro i zaczął pisać z gorączką i pospiechem, właściwym ludziom energicznym.

„*Kochany Władziu!*

Jestem od dwóch dni w Zalesiu, zachwycony Zosią i jej matką. Jakkolwiek bądź namawiałem cię do zerwania, lecz dziś zawstydzony cofam moją opinję. Drogi bracie, niepodobna uciekać, niepodobna porzucać... Nawet nie przypuszczam na chwilę, aby się to stać mogło. Zosia to skarb, wierzaj mi, że mówię z pozytywnego stanowiska... Przyjeżdżaj więc, a jeżeli potrzebujesz gotówki do wyekwipowania się i uciszenia Jerozolimy, jestem zdecydowany pożyczyć ci dziesięć tyciędy rubli.

„Są ludzie, stosunki, wypadki, które potrafią odrazu zburzyć nasze zasady, choćby budowane na fundamentarh niezachwianych prawd.

„Jeżeli w imię miłości i sympatji nie mogę cię już sprowadzić do Zalesia, to wzywam cię w imię honoru, który powinien stać na straży naszego nieskazitelnego imienia.

„Czekam cię--spiesz się. *Twój Kazimierz*“.

„Wujaszka uściskaj.“

List zapieczętował i zaadresował: — „Hotel Angielski w Warszawie“.

— Tam zawsze wujcio stoi: niezawodnie więc stanął i Władysław. Czy wróci? —zadawał sobie pytanie. — Czy tylko wróci? — Powinien, wróci niezawodnie, nie miał czasu zapomnieć, nie miał czasu zakochać się w kim innym. Wróci, wróci — powtarzał.

To „wróci“ szumiało mu w uszach, świdrowało w mózgu. Wziął książkę, lecz czytać nie mógł. Położył się, sen nie przychodził. Dziwne niepokoje gnębiły pozytywistyczne serce i wstrząsały niem srodze.

V.

Drugiego dnia, zaraz przy kawie, poprosił panie o gościnność na kilka dni, oświadczając, że radby się doczekać przyjazdu brata, który na parę dni za interesami pojechał do Warszawy.

Na bladą twarz Zosi wystąpił rumieniec. Patrzała w zamyśleniu w dno filiżanki i milczała. Za to jej matka z całą serdecznością ofiarowała gościnę bratu narzeczonego swej córki.

Kazimierz prosił, aby go uważać za domowego, w połowie należącego do rodziny, a zwracając się do Zosi dodał:

— Jestem zdecydowany pracować.

— Wybornie, zastąpisz mnie pan w wykładzie historji polskiej — i — nieznam pańskich specjalności.

— Mówią, że jestem niezły gospodarz i nie zły myśliwy.

— A zatem mamie będziesz pomagał w gospodarstwie—tyle kwestyj agronomicznych jest do rozwiązania. A i Walenty będzie uszczęśliwiony, gdy znajdzie się kto, co zające i kuropatwy ofiaruje się na stół dostarczać.

— A zatem rano szkoła, po południu myśliwstwo.

— A w południe głośne czytanie dzienników mamie; mama przepada za tego rodzaju rozrywką.

— Zosiu, Zosiu, czy chcesz wydalić z domu naszego gościa?

— Przeciwnie, chcę go zatrzymać — inaczej nudziłby się z dwiema parafiankami.

— Wyzywasz pani na komplimenty, a zaraz pierwszego dnia skarciłaś mnie za nie. Nadużywasz swej władzy — mówił z pewnym tonem wymówki.

— Przepraszam — zawołała Zosia, wyciągając swą rękę, którą na znak przymierza Kazimierz ucałował.

(Dokończenie nastąpi.)

Wilhelm III. na początku bieżącego stulecia, aby był rozsadnikiem (Pflanzstätte) niemczyzny wśród okolicznej ludności słowiańskiej — sprzedać jednemu z najzacieklejszych Polaków, panu Potockiemu. Krok ten jest tem więcej pożałowania godny, iż Polacy w swej prasie ciągle wydają hasło, iż nie należy niczego niemcom sprzedawać; faktycznie też przechodzi polska własność tylko wtenczas w ręce niemieckie, gdy właściciel dalej utrzymać się nie może i poddać się musi sprzedaży przymusowej — podczas gdy tu nie istnieje taki powód.

Do tego okrzyku niemieckiej boleści *Kurjer Poznański* dodaje taki komentarz:

„Rzeczywiście, pisze on — toczyły się układy pomiędzy p. Potockim a panią Treskowową o nabycie Owińsk. Jak daleko układy te zaszły, nie umiemy powiedzieć. Kerespondent wie, że to była donacja, a jednakowoż pisze, że Owińska należą do owego „mozolnie" pozyskanego terenu. Sama donacja przodkowi rodziny Treskowów dziwiła już wówczas wszystkich, bo o zasługach politycznych fryzjera Treskowa, chociażby w sensie pruskim, nikt wtedy w całej monarchii pruskiej zgoła nie nie wiedział"...

O Iwanie Turgeniewie donoszą dzienniki francuskie, że ostatniemi dniami kilkakrotnie ulegał napadom szaleństwa; chciał nawet omylić czujność dozorców swoich i głowę roztłuc o twarde mury mieszkania.

Po takim napadzie uspakajał się nagle i stawał się zupełnie nieczułym i obojętnym na wszystko, co się koło niego działo, istny trup, oddychający tylko.

W ubiegłym tygodniu zmarł jego najlepszy przyjaciel i od lat 25 prawie nierozłączony towarzysz, Viardot, mąż sławnej śpiewaczki Pauliny Garcia. Lekarze postanowili nic nie wspominać choremu o tym bolesnym ciosie. Jeden tylko młody lekarz nie zgadzał się z tem postanowieniem. Po długiem wahaniu przyszedł za kilka dni do chorego poety i bez żadnego przygotowania zaczął mówić: „Mój kochany, muszę ci smutnej udzielić wiadomości, że twój przyjaciel Viardot — usłyszawszy to imię zerwał się poeta i trwożliwie słuchał mówiącego — „że twój przyjaciel nie żyje"...

Chory wstrząsł się cały na tę wiadomość, jakieś niewyraźne jęki wydobywały mu się z gardła i łzy popłynęły z oczu potokiem. Lekarze mają teraz nadzieję, że biedny poeta odzyska znowu wskutek tego wzruszenia przytomność umysłu.

Ludwik Veuillot, zmarły niedawno redaktor klerykalnego dziennika *Univers*, będzie miał pomnik na jednym z dziedzińców Watykanu. Papież dał już swe przyzwolenie, a składki płyną podobno dość obficie.

„Gaulois" versus Wereszczagin. Żywiący się skandalami pomieniony dziennik wytoczył ciekawy proces znakomitemu artyście... Przed odjazdem z Francji urządził Wereszczagin, wskutek zaproszenia owego pisma, wystawę swoich obrazów w sali depesz „Gaulois". Ponieważ publiczność niezwykle napływać zaczęła, proponowano Wereszczaginowi naznaczyć pewną opłatę za wejście. Gdy ten się na to nie zgodził i obrazy swoje kazał z sali uprzątnąć, „Gaulois" dopominał się na drodze sądowej wypłacenia najmu sali i zwrotu strat wyniknych dla dziennika z powodu niedoszłej do skutku opłaty za wejście! „Gaulois" oblicza takowe na 8,000 franków. Czelny co się zowie...

Strauss, jak wiadomo, starał się o rozwód z drugą żoną, a niemogąc go z Rzymu otrzymać, wystarał się o obywatelstwo węgierskie, aby w drodze unickiego ślubu pojąć trzecią bogdankę swego serca. I ożenił się.

Dzienniki niemieckie zaś, w braku interesujących wieści, łamią sobie głowę nad tem, gdzie mógł król walcowy brać ślub z nową małżonką. Wyliczają różne miejscowości, nawet takie, gdzie żadnych kościołów niema.

W polemice tej *de lana caprina*, jeden tylko dziennik wiedeński nie stara się o rozwiązanie tej obojętnej zresztą zagadki, z tego powodu, że zagadka zbyt trudną do rozwiązania.

Trzyletnią (!) wirtuozkę rekomenduje światu ostatnia *Illustr. Ztg.* Jest to hiszpanka nazwiskiem Spira, dziecko trzyletnie; a grywa na... dzwonku. Sprawozdawca podziwia talent i... inteligencję artystki!

Romantyczna historja. *Wostocznoje obozrienie* (Przegląd wschodni) opowiada, że nad granicą chińską poczmajster rosyjski miał córkę, której wdzięki oczarowały oficera chińskiego.

Zakochany chińczyk często odwiedzał piękną sąsiadkę i przywoził jej podarunki, które chętnie były przyjmowane.

Rycerz chiński coraz bardziej owładnięty przez miłość, postanowił posiąść przedmiot swych marzeń, i w tym celu przybył na stacje pocztową, aby dziewczynę, albo chińskim zwyczajem, od ojca kupić, albo też zabrać ją przemocą. Na wszelki wypadek wziął też z sobą kilku żołnierzy.

Tymczasem pocztmajstra przetranslokowano już gdzieindziej i zakochany kawaler nie zastał ubóstwianej.

Wówczas postanowił się zemścić i spalić żywcem wszystkich znajdujących się wówczas na poczcie Rosjan.

Barbarzyński pomysł udał się niestety. Chińczycy zamknęli dom stacyjny, podpalili go i trzy osoby znalazły okrutną śmierć w płomieniach.

Dla czego się spóźnił. Pan X. ma młodą żonę, z którą połączył się węzłami dozgonnemi z czystej miłości, ale... jest przytem amatorem wista.

Od lat kilku pan X. zwykł spędzać wieczory w resursie, gdzie zawsze znachodzi gotową partyjkę.

Pewnego jednak dnia przyszło mu na myśl, iż wieczory, które jemu schodzą na rozrywce, żona jego spędzać musi w domu i nudzić się zapewne.

Odezwał się głos sumienia.

Pan X. poczuł skruchę i postanowił odtąd przepędzać wieczory przy domowem ognisku.

Jak postanowił tak też uczynił, nie odkładając poprawy na daleką przyszłość.

Zasiadł więc przy biurku i jął czytać gazety.

Nadeszła ósma...

Żona zdziwiona zajrzała do gabinetu raz, drugi i trzeci.

Panu X. z początku robiło to pewną przyjemność, ale po szóstem ukazaniu się we drzwiach zdziwionych oczu małżonki, zadowolenie ustąpiło miejsca lekkiej irytacji...

Rozdrażnienie wzrosło bardziej jeszcze, gdy zaniepokojona niezwykłym faktem małżonka, odważyła się wejść do pokoju i pytając z całą troskliwością o zdrowie męża, ofiarowała mu filiżankę... rumianku.

Zawiązała się ztąd rozmowa, która dzięki rozdrażnieniu p. X. zamieniła się w maleńką domową scenę, poczem pani X., ze łzami w oczach opuściła gniewającego się małżonka.

Nieszczęście mieć chciało, iż w tej chwili przyszła odwiedzić swą córkę słodka teściowa, a widząc ją płaczącą, natychmiast weszła do zięcia i wypaliła mu sążnistą reprymendę — o zaniedbywaniu żony, domu, obowiązków i co za tem wszystkiem idzie — czyli jednem słowem „na stary temat".

Kazanie trwało kwadrans, a po kwadransie, gdy w gabinecie znów wróciła cisza, p. X. pochwycił za palto i kapelusz, i pierwszy raz tego dnia stawił się w resursie... o dwie godziny później niż zwykle.

Główny krater Etny, według doniesień z Katanii, rozpala się ponownie coraz gwałtowniej, ale szczęściem nie było dotychczas większego wybuchu lawy. Gorąco w pobliżu ubocznego krateru pod Nicolosi jest takie silne, że cienki drut miedziany topi się w niem jak wosk. Przytem nie ustają trzęsienia ziemi, i w połączeniu z nawałnicami, podobnemi do przerwania chmur, zrządzają w okolicznych wioskach niesłychane spustoszenia. Wskutek tych groźnych symptomów, Silvestri, naczelnik stacji meteorologicznej Etny, obawia się wielkiej katastrofy. Wszystko to jednak nie odstrasza przedsiębiorców, którzy uwzięli się wybudować w tym roku kolej linową na szczyt Etny i już się podobno postarali o potrzebne na to kapitały.

Grająca lokomotywa. Któż nie zna sygnałowego świstu zbliżającej się lokomotywy, i nie wie, że świst ten za pomocą pary wydobywa się z piszczałki. Otóż inżynier Enrico Sergani postanowił skombinować klawiaturę połączyć z kotłem lokomotywy i stworzyć nowy instrument muzyczny. Odtąd będą mogły chodzić pociągi przy dźwiękach muzyki, która poruszy skały, ale ludzi do szaleństwa doprowadzi.

W rosyjskiej restauracji. Gość: — Garson czy i spis potraw podlega u was cenzurze?

— Jakto? — pyta zdziwiony kelner.

— Widzę przecie że najlepsze potrawy są już wykreślone.

W sądzie: Sędzia: Widziałeś go pan, możesz przysiądz?

Świadek: Widziałem, ale przysiądz nie mogę, tak o szklankę piwa, tobym się założył.

O ostrożnych...

O ostrożnych w mowie arabowie mówią, iż „mają oni oko na końcu języka"...

Zgromadzenie przedwyborcze.

Wczoraj popołudniu odbyło się drugie zgromadzenie przedwyborcze. Piękny czas pogodny, którym tak skąpo obdarza nas tegoroczna wiosna przeszkodził widocznie wyborcom do liczniejszego zebrania się w sali ratuszowej.

Urok pierwszej, rzec można przechadzki, odniósł zwycięstwo nad obowiązkiem obywatelskim.

O godzinie 3 kwadranse na piątą otworzył p. przewodniczący Fr. Bałutowski posiedzenie, przedkładając zgromadzonym dwie listy członków Komitetu obszerniejszego: listę rękodzielników i listę „*Kurjera lwowsk.*" i zarazem zawiesił na chwilę posiedzenie, dając czas wyborcom do porozumienia się, co do wyboru jednej z dwóch list.

Po oddaniu kartek i odbytem skrutynium, wynik głosowania okazał się następujący: Na sto jedenastu głosujących, trzydziestu dziewięciu oddało kartki białe, czyli listę rękodzielników, zaś siedemdziesięciu dwóch listę „Kur. lwow.".

Nasza więc lista przeszła większością 33 głosów.

Według niej Komitet obszerniejszy składać się będzie z następujących osób:

Aleksandrowicz Adolf, ks. Axentowicz Juljan kanonik, Baurowicz Walenty, ob. m., Bałutowski Franciszek ob. m., Bardasz St. Ferdynand, kupiec, Blechszmid Karol, ob. m., Berger Mojżesz, Beizer Jakób, Baczewski Józef, Bielański Bolesław, Bocheński Juljan, radca sądowy, Bystrzonowski Walery, kupiec, Bykowski Juliusz, prof. polit., Dr. Benoni Karol, prof., Dr, Blumenfeld, notarjusz, Bielecki Kazimierz, Dr. Ciesielski Teofil, prof. uniw., Ciuchciński Stanisław, Czernicki Józef ob. m., Dr. Czyżewicz Adam, Dąbrowski Wacław, Deskur Bronisław, Dobrzański Jan, redaktor, Dworzak Marcin, ob. m., Dymet Michał, Dobrowolski Tadeusz, radca rach.. dr. Dziubiński Marceli, Fechter Michał, Fiala Jan, ob. m., Fechter Leopold, Gall Emanuel, dr. Gerstman Teofil, Getritz Aleksander, Głodziński Franciszek Gorecki Jan, ob. m., Gros Ferdynand, dr. Gryziecki Feliks, Gruszyński Antoni ob. m., Grzeżułka Wiktor, ob. m., Gołąb Jędrzej, Hefern Robert, Heppe Edward, nadinżynier, Hillich Marcin, Dr. Hirschberg Aleksander, Hoffman Maurycy, Jegerman Józef, prof. politechn., Jaśkiewicz Kajetan, Kaszczuk Jan, ob. m., Kisielka Karol, Kostrzyński Michał, ob. m., Kostecki Maciej, Kostecki Platon, Kornecki Adolf, urz. poczt., Kruk Stanisław, Krasucki Mikołaj, dr. Krówczyński Żegota, Kunicki Antoni, Kubik Adam, Kuźniewicz Wincenty, budowniczy, Klimowicz Jan, Kobielski Franciszek, Lang Justyn, Lewicki W., radca sądu, Liljen Ignacy, Lewakowski Tyt., Litwinowicz Hipolit, Lewicki Anatol, profesor, dr. Longchamps Bogusław sen., dr. Loewenstein B., Łukawski Wojciech, Łempicki Maciej, dr. Madejski Marceli, Mahan Jan, Morawiecki Michał, notarjusz, ks. Mazurak Andrzej, Marschall Franciszek, Merunowicz Teofil, Michalski Michał, Monne Michał, Mochnacki Edmund, Mossakowski Franciszek, Motylewski Franciszek, Mroziński Fryderyk, Maciulski Józef, Masłowski Ludwik, red. Kur. Lwow., Mozer Franciszek, Nędzowski Szymon, Niemczynowski Stanisław, dr. Ogonowski Aleksander, prof. uniw., Ohle Ferdynand, Ostrowski Alojzy, Piątkowski Fr., Platowski Stanisław, Południewski Franciszek, dr. Popiel Julian, Piepes Jakób, dr. Pawlikowski Antoni, Przygodzki Józef, inżynier, Podolski Dionizy, Pudłowski Adolf, Prugar Marcin, dr. Radziszewski Bronisław, Rewakowicz Henryk, Richtman Zygmunt, dr. Roszkowski Gustaw, Rutkowski Jan, Russman Ignacy, Rumski Wiktor, dr. Samolewicz Zygmunt, Soleski Józef, profesor, Stwiertnia Paweł, dr. Semilski Teobald, Sembratowicz Michał, dr. Skowroński Zygmunt, Stromenger Jan, ob. m., Sierociński Stanisław, Dr. Skałkowski Tadeusz, Szyszkowski Józef, Skarbek Ludwik, Stanuchowski Karol urz., Strzyżowski Kamil, Solecki Antoni, Spożarski Michał, Schwetlich Jędrzej, Świderski Wiktor, Dr. Szaraniewicz, prof. uniw., Sołtysik Tomasz, prof., Skulski Florjan, Silbermann Adolf, Siedliczka Jan, Stokowski Apolinary. Szwejkowski Jan, Teliczek Ignacy, Thom Leon, Tyniecki Władysław prof., Ks. Wasilewski prob. św. Piotra, Walichiewicz Michał, Wajdowski Emil, Wierzbicki Ludwik urz. kolei, Wojtyński Karol, Woliński Mikołaj, Ks. Zabłocki Feliks, Żaak Wincenty Dr. Zgórski Alfred, Zieliński Filip, Zima Fran-

ciszek, Żółkiewski Jan, Zagórski Albin. Dr. Zajączkowski Władysław, Dr. Żuliński Tadeusz.

Po odczytaniu rezultatu głosowania, powstał pan Dworski z zarzutami na przewodniczącego, że nie rozesłał wyborcom zaproszenia na dzisiejsze zgromadzenie, i że dla tego wyborcy stanęli do apelu w tak szczupłej liczbie.

Uporczywie obstającemu przy zarzutach p. Dworskiemu, starali się koniecznie wytłumaczyć bezzasadność jego zarzutów pp. Piątkowski, Jegermann i Niemczynowski, ale gdy się to okazało bezskutecznem, zamknął p. przewodniczący na wniosek p. Stanuchowskiego dyskusję i zaprosił członków Komitetu obszerniejszego, wybranych według listy Redakcji „*Kur. lwowsk.*" na posiedzenie, które się odbędzie we środę o godzinie 7mej wieczorem w sali ratuszowej.

Elektryczne oświetlenie teatrów.

Tak często w ostatnich czasach powtarzające się pożary teatrów nadają coraz więcej piekący charakter sprawie wprowadzenia elektrycznego oświetlenia do przybytków Melpomeny. Opowiadano nam, że nowa dyrekcja naszego teatru prowadzi już w tym celu rokowania z pewną kompanją elektryczną, i że jest dość prawdopodobnem, iż od jesieni gmach Skarbkowski elektrycznem światłem oświetlony będzie. W Warszawie zaś na dobre krzątają się już około zaprowadzenia światła elektrycznego w rządowych teatrach. Z tego względu będzie to rzeczą na czasie opisać przymioty i zalety tego światła.

Pierwszą jest absolutne jego bezpieczeństwo. Konstrukcja lamp elektrycznych żarzących wyklucza zupełnie możność zapalenia się od nich jakiegokolwiek ciała. Lampę taką stanowi hermetycznie zamknięte naczynie szklanne, w którem drucik węglowy w próżni pod wpływem strumienia elektrycznego rozżarza się do białości. Jeżeli lampa pęknie, wówczas powietrze dostaje się do środka, spala w jednej chwili cieniutki drucik węglowy i światło natychmiast wskutek przerwania prądu elektrycznego gaśnie. Doświadczenie okazało, iż nawet łatwo zapalne przedmioty, zbliżone do pękniętej lampki, nie zapalają się od niej.

Od drutów przewodnich ogień również powstać nie może, druty te bowiem miedziane w pewnych odstępach zaopatrzone są wstawkami ołowianemi. Gdyby druty w jakibądź sposób przypadkowo zetknęły się z sobą i temperatura wskutek tego się podniosła, to zanim drut przewodowy rozżarzy się do stopnia grożącego niebezpieczeństwem zapalenia się najbliższych przedmiotów, już najbliższa wstawka ołowiana stopi się i prąd będzie przerwany. Prądy zresztą elektryczne przy lampach żarzących się są tak słabe, że i życiu ludzkiemu nie grozi niebezpieczeństwo w razie przypadkowego dotknięcia się nieizolowanych drutów.

Bezpieczeństwo, jakkolwiek tak ważny przymiot nie jest jednakże jedyną zaletą lamp elektrycznych i jedynym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem ich na scenę.

W zeszycie marcowym z r. b. miesięcznika *Zeitschrift des Vereines deutscher Ingenieure* znajdujemy szczegółowe sprawozdanie o oświetleniu lampami elektrycznemi Swana teatru Savoy w Londynie i lampami Edisona teatru miejskiego w Bernie; w sprawozdaniu tem, napisanem na podstawie faktów, znajdujemy wyliczone przez badających tę rzecz objektywnie techników zalety, jakich profan nigdyby się po nowym rodzaju oświetlenia spodziewać nie mógł. Elektryczność daje światło nadzwyczaj przyjemne dla oka, bielsze od gazowego, a zatem bardziej zbliżone do białego, niezbyt jaskrawe, nie rażące oka, absolutnie spokojne. Na podniesienie się temperatury w sali światło elektryczne prawie wcale nie wpływa. Przy zupełnem napełnieniu sali teatru w Bernie, obejmującej 1,200 miejsc, temperatura na parterze w chwili zaczęcia przedstawienia wynosiła 16° R., w amfiteatrze 15·50 R. zaś przy końcu widowiska podniosła się zaledwie o półtora stopnia R.

Ważniejszą jeszcze zaletą światła elektrycznego jest to, iż nie psuje ono powietrza, gdy gaz do palenia absorbuje tlen z powietrza, a w zamian zanieczyszcza powietrze rozmaitemi, często szkodliwemi dla zdrowia produktami spalenia; jak mało zaś powietrze zmienia się przy oświetleniu elektrycznem, najlepszym dowodem jest to, iż w teatrze berneńskim, gdzie była urządzona doskonale wentylacja maszynowa, aparaty wentylacyjne teraz przez cały tydzień są bezczynne, tylko w niedziele pomiędzy przedstawieniem popołudniowem i wieczornem, puszczają się w ruch na pół godziny. Ściśle obliczenia techniczne wykazały, że płomień gazowy zużywa czyli pozbawia tlenu 87 stóp sześciennych powietrza na godzinę. Cyfra ta daje najlepszą miarę tej niedogodności, która przy użyciu światła elektrycznego zupełnie zostaje usuniętą.

Nie tylko pod względem sanitarnym dla widzów, lecz i pod względem gospodarczym dla dyrekcji, światło elektryczne jest bardzo korzystne. Produkta spalenia gazu osiadają na dekoracjach, freskach, złoceniach i pokrywają je grubiejącą z czasem warstwą brudu. Najlepszy tego dowód mamy na operze paryskiej, w której artystycznie wykonane freski i plafony w *foyer* uległy już prawie zupełnemu zniszczeniu. Tymczasem w teatrze Savoy w Londynie po półtorarocznem oświetleniu elektrycznem malowidła i złocenia w sali wyglądają tak świeżo, jakby dopiero co ukończone zostały.

Najciekawszem niezawodnie jest to, iż światło elektryczne podnosi akustyczność sali. Nie uczyni sali nieakustycznej akustyczną, to pewna, mieliśmy tego przykład w roku zeszłym w naszej sali sejmowej, ale gdzie akustyka umiejętnie zotała zastosowaną, tam światło elektryczne usuwa pewną ważną przeszkodę, jaka przy oświetleniu gazowem powstaje. Płomienie gazowe ogrzewają szczególnie warstwę powietrza znajdującą się po nad niemi i tworzą przez to lokalne prądy powietrza. Szereg takich lamp umieszczony pomiędzy sceną i salą po obu stronach budki suflera, tworzy rodzaj ściany powietrznej, powstrzymującej bieg fal głosowych, bo jako rozgrzanej, złożonej przeto ze znacznie rzadszego powietrza, aniżeli powietrze w sali lub na scenie. Przy oświetleniu elektrycznem przegroda taka powietrzna nie powstaje i głos bez żadnej przeszkody biegnie ze sceny do sali.

Ostatnim wreszcie z rzędu, lecz nie ostatnim pod względem ważności przymiotem światła elektrycznego jest jego taniość.

Cesarsko-niemiecka dyrekcja jeneralna kolei żelaznych państwowych podjęła na wielką skalę badania w przedmiocie oświetlenia elektrycznego i ogłosiła niedawno rezultat tych badań. Według przedłożonego przez nią raportu koszt światła równego jednej świecy normalnej w płomieniu gazowym 12-świecowym wynosi 0·1775 fenigów na godzinę, a światła elektrycznego takiejże mocy w lampie ośmio-świecowej 0·1448 fenigów. Światło elektryczne jest zatem o 19·4% tańsze, a jeżeli użyjemy lamp większych, okazuje się jeszcze tańszem. W lampie 150-świecowej koszta wynoszą tylko 0·1229 fenig. za świecę normalną na godzinę, a w lampie 350-świecowej tylko 0·0879 fenigów. Cena podług jakiej obliczano tu koszta oświetlenia gazowego, równą jest prawie cenie u nas praktykowanej, a zatem i u nas zapewne wypadłby taki sam rezultat.

Do taniości oświetlenia elektrycznego przyczynia się jeszcze i to, że z powodu większego bezpieczeństwa zmniejszają się przy jego użyciu różne wydatki. Teatr berneński po wprowadzeniu światła elektrycznego, uzyskał zniżenie premji asekuracyjnej z 15 na 12 od tysiąca. Nadto, jak wspomnieliśmy, dekoracje, malowidła, złocenia nie potrzebują tak częstego odnawiania, a przytem sale zimowe mogą być używane do dawania widowisk w lecie, co przy gazie dla nieznośnego gorąca jest zupełnem niepodobieństwem.

Dodajmy do tego jeszcze, iż większe bezpieczeństwo sali wpłynąć może na widzów i zachęcić ich do częstszego odwiedzania teatru, a wyczerpiemy cały szereg głównych pobódek, przemawiających za tem, ażeby sprawa zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego i w naszych teatrach także wziętą została bez odwłoki pod pilną i sympatyczną rozwagę.

GŁOSY PRASY.

Nowa Reforma przychodzi do wniosku, że wyborcza akcja nasza jest nader smutną. Co się dzieje na prowincji, jakie hasła odnoszą zwycięstwo, pod jakim sztandarem odbywają się wybory? To są pytania, na które prasa zgoła odpowiedzieć nie może, a raczej gdyby była otwartą, powiedziałaby wręcz, że wybory odbywają się bez haseł i bez sztandaru.

„Dowiadujemy się tylko — pisze *Reforma* — że komitet przedwyborczy powiatu X. przyjął większością głosów kandydaturę pana Y. — że pan Z. został w mniejszości — i t. p. — ale nie dowiadujemy się najważniejszej rzeczy: czy i jakie wyznanie wiary politycznej złożył, jaki program rozwinął przed wyborcami albo przynajmniej przed komitetem kandydat, który otrzymał większość. A nawet w większej części powiatów zdaje się, że się bez tego obchodziło zupełnie — że kandydat został przez komitet przyjęty na podstawie tego najwygodniejszego, bo do niczego nieobowiązującego programu: znacie mnie! To wszystko czyni wrażenie bezmyślnego działania, w którem zdaje się, iż zwycięzcami będą nie ci, którzy wyrażają myśl polityczną, sprawę z dążeniami większości komitetu powiatowego i wyborców, ale ci, którzy najprędzej i najzręczniej około kandydatury swojej zawinąć się umieli, najliczniejsze mają stosunki osobiste, najsilniejsze wpływy. Zaściankowość — powiatowszczyzna — górą".

Owóż jeżeli tak bezprogramowo odbywają się wybory, to bardzo łatwo przewidzieć, iż bezmyślność i brak wytkniętego celu przeniesie się z areny wyborczej do Sejmu i że ten Sejm przyszły będzie, tak jak poprzedni, wygodnym instrumentem w ręku wsteczników. A jednak jeżeli który Sejm, to właśnie ten ma przed sobą herkulesową pracę. Popatrzmy tylko na nasze stosunki.

„Samorząd gminy — powiada *Reforma* — zamieniony w bezrząd, bo gminie tej w dzisiejszym jej składzie brak sił do spełnienia naturalnych jej zadań — poziom oświaty taki, iż zmienić się trzeba, porównując odnoszące się do tego cyfry statystyczne naszego kraju z cyframi innych krajów — brak szkół rolniczych i przemysłowych, któreby dały fachową wiedzę, ten niezbędny warunek do podniesienia rolnictwa i przemysłu — lud rolniczy narażony na wywłaszczenie — gospodarka tak większej jak małej posiadłości z braku melioracyj zacofana miasta z braku przemysłu w stagnacji drogi gminne, w stanie opłakanym — organizacja szkół średnich wadliwa, a dotąd ręką reprezentacji kraju nie tknięta,— najwyższa w kraju władza szkolna zepchnięta do znaczenia biura, i to źle funkcjonującego— wreszcie rozterka wewnętrzna zwana sprawą ruską — oto nie wszystkie jeszcze rany naszego kraju, na które Sejm ma gojącą położyć rękę".

Od tej zdrowej krytyki przechodząc do pozytywnych wskazówek, *Reforma* pragnie aby Sejm, podnosząc znowu wątek polityki autonomicznej, stworzył dla Koła polskiego w Wiedniu taką podstawę do działania, ażeby „popieranie rządu przestało być *wysługą*, a stało się polityką, to jest działaniem świadomem".

Jako zaś pierwszy krok do stworzenia tej podstawy powinien nowy Sejm skorzystać ze zwyczaju rozpoczynania kadencji *adresem* do korony i w tym adresie:

„przypomnieć dawne uchwały swoich poprzedników, wznowić żądanie odrębnego politycznego stanowiska, stwierdzić, że kraj nie wyrzekł się myśli pełnego samorządu, jaki mu się należy z tytułu jego dziejowej przeszłości i jego w monarchji znaczenia. Winniśmy to nietylko sobie — jako prowincji — winniśmy sprawie narodowej, która może kiedyś bardzo potrzebować silnego oparcia w jednej przynajmniej dzielnicy, mającej szerokie prawa polityczne i narodowe".

Na bezprogramowość wyborów utyskuje także *Gazeta Krakowska*, ale utyskuje po „akademicku", to jest daje dużo sosu na pięciu szpaltach, a ani krzty mięsa. Wszelako z tego sosu wyłażą tu i ówdzie ogryzione kosteczki, haczykowato zagięte, a obrachowane na to, aby się zaczepić o tę grupę polityczną, która po mowie Zatorskiego oddzieliła się od partji właściwej stańczykowskiej. Do tej grupy i do Ateńczyków wyciąga ręce *Gazeta Krakowska* i pyta: „Gdzie wy, zacni i wielcy mężowie, szlachetne i niespożyte postacie!" — chodźcie tu do mnie, padnijcie w moje ramiona, a ja was spożyję. Oczywiście obojętną jest dla nas i dla sprawy publicznej rzeczą, czy po tej przemowie dziada do obrazu, przemówi obraz do dziada.

Czas przeraził się z oburzenia, jakie wywołały jego artykuły podporządkowujące sprawę polską pod interesa państwa i kościoła. Więc z pyszną zręcznością salonowego ekwilibrysty wywraca koziołka i na lokajski swój mundur przypiąwszy polskiego orzełka, woła: „Patrzcie! jestem pa-

trjota, *parole d'honneur* patrjota!“ A podając definicję tego patrjotyzmu swego, oświadcza, iż jest to taka teorja polityczna, która kojarzy — zapewne w równych częściach — interesa sprawy polskiej z interesami dynastji i monarchji austrjacko-węgierskiej. Jeżeli wam tego za mało, to już wybaczcie, ale *Czas* wam więcej ofiarować nie może.

Owa teorja polityczna, do zrealizowania się swojego, wymaga ludzi znakomitych. Więc też *Czas* byłby za tem, aby tylko znakomitości wybierać do sejmu, — „a mam ich tu, dodaje na ucho, pełny worek, wszystko własnego mego wyrobu i z najlepszych materjałów“. Byłby nawet za tem aby i młodszej generacji otworzyli wyborcy drzwi do Sejmu, takim zwłaszcza ludziom z młodego pokolenia „o których wnosić można, że są materjałem na ludzi politycznych“. W końcu oburza się *Czas*, że za dużo „paszkwilu i potwarzy“ zrodziło się teraz na naszym gruncie, ale oburza się w sposób taki, w jaki stare dewotki irytują się romansami młodzieży. Myśmy tę sprawę poruszyli przed paru dniami i wykazaliśmy co jest powodem tworzenia się tej niezdrowej krytyki, pełnej zawiści, namiętności i rozmaitych innych pierwiastków. Dajcie swobodę prasy, a niezdrowe zioła wypali jej słońce.

Dziennik Polski rzuca strzałę w Bank rolniczy i powiada, że instytucja ta jest do niczego, nie zna targu zbożowego, słowem nie wiedzieć po co istnieje. Powinna więc zreorganizować się, a *Dziennik Polski* jest tak grzeczny, że gotów jej przedłożyć plan tej reorganizacji. Oto — natężaj ucho łaskawy czytelniku, bo góra zabiera się do połogu — powinien Bank założyć filję w Jarosławiu! Jak że Ci się czytelniku ta mysz podoba?.

Fakt ten daje nam jednak miarę tej sumienności, z jaką jest w naszej prasie prowadzona krytyka rzeczy publicznych. Komuś w Jarosławiu zależało na tem, aby tam była filja banku. Pali więc artykuł z jarosławskiego punktu widzenia i bez najmniejszego skrupułu odmawia instytucji publicznej wszelkich przymiotów, a w końcu gotów jest jej znowu przyznać wszystkie, jeżeli mu filję pod bokiem założy. I gdyby ten krytyk jarosławski miał odrobinę logiki i zastanowił się, że jeżeli instytucja sama jest do niczego, to i filja jej nie będzie lepszą; a jeżeli mu tak zależy na filji, to widocznie i instytucja jest coś warta.

Gazeta Narodowa nic nie przynosi nam swojego, a *Gazeta Lwowska* wyraża zadowolnienie z obrad „parlamentu robotniczego“, który „parlamentem małym“ nazywa.

Przegląd polityczny.

Austrja. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się 16 bm. Na porządku dziennym drugie czytanie kilku projektów ustawodawczych mniejszego znaczenia.

— Komisja prawnicza Izby panów przyjęła przedłożenie dotyczące zawieszenia sądów przysięgłych w Kotarze.

— Według doniesienia *Politik* Sejm galicyjski zbierze się na krótką sesję w połowie września.

— Życzliwe przyjęcie prezydenta Smolki przez cesarza, z okazji przedkładanego sprawozdania z działalności Izby w ubiegłej sesji parlamentarnej, uważane jest za symptomat politycznego znaczenia.

— Wszystkie dzienniki wiedeńskie powtarzają za *Wien. Ztg.* wiadomość, że arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką swą arcyksiężną Stefanią udaje się na letni pobyt do Laxenburga, przyczem mieści się doniesienie, że rozwiązanie arck. Stefanii nastąpi w miesiącu sierpniu.

— Cesarz i cesarzowa na czas Zielonych świąt udali się do Monachium, zatrzymawszy się w hotelu pod „czterema porami roku“.

— Arcyksiąże Karol Ludwik wraz z arcyks. Marją Teresą wyjadą do Moskwy dnia 20 b. m. Przybycie na miejsce koronacji oznaczone jest na dzień 27 b. m. Do austrjackiego poselstwa na koronację przyłączą się pułkownikowie dwu pułków austrjackich, noszących nazwę cesarza rosyjskiego.

— A propos ankiety robotniczej, która obradowała niedawno w sali obrad wiedeńskiej Rady państwa, pisze *Frankfurter Ztg* co następuje: „Nie można zaprzeczyć niemieckim liberałom, którzy uważają się za przedstawicieli inteligencji, że kwestję socjalną w czasie swych rządów ignorowali i nieprzychylnie dla podnoszących ją byli usposobieni. Gdy w rękach ich była działalność ustawodawcza, nie pomyśleli nawet o tem, żeby robotników dopuścić do głosu i powołać ich do udziału w życiu publicznem. Na sprawy te patrzyli z punktu widzenia szkoły manczesterskiej. Podobnie jak i w Niemczech, rząd austrjacki odkrył tę Achillesową piętę liberalizmu. Hr. Taafe nie jest zapewne księciem Bismarkiem... i on jednak wywiesił hasło „reformy socjalnej“, ażeby zająć wobec ludu stanowisko korzystniejsze od liberałów. Nie powiadamy, żeby robotnicy oczekiwali już całkowicie polepszenia swej doli tylko od hrabiego Taafe, — nie, ale przyjmą oni chętnie, co otrzymają, nie pytając o motywa. Nic nie przyjmować od rządu. byłoby jakąś zasadą, gdyby obóz postępowy sam chciał i mógł wziąć w ręce dzieło reformy socjalnej — nikt jednak nie jest tak krótkowidzącym, ażeby coś podobnego przypuszczał. Wiadomo, że stronnictwo liberalne musiałoby się zreformować do gruntu, gdyby miało coś poważniejszego uczynić w tym kierunku“...

Rosja. Carska koronacja i wszystko co z nią jest połączone, wraz ze zbliżeniem się terminu koronacyjnego, zaczyna coraz bardziej zajmować uwagę publiczną. Przygotowania do tej uroczystości i podróże dyplomatów zajmują teraz prasę europejską, a nawet pokój europejski ma być w zawisłości od spokoju potrzebnego dla ukoronowania cara jegomości z wszelkiemi ceremonjami.

W Petersburgu nie mniej oczywiście zajmują się przygotowaniami do koronacji. Carscy adjutanci, specjalnie wyznaczeni dla tej misji, wyjeżdżają już na granicę państwa dla powitania i przyjęcia zjeżdżających się z całej Europy dygnitarzy. Szef urzędu prasy w Petersburgu, niejaki Korwin-Krukowski, wynajął już w Moskwie sześćdziesiąt z komfortem urządzonych mieszkań dla korespondentów dziennikarskich. Na drodze, przez którą przeciągać ma korowód koronacyjny, ustawionych będzie pięć wielkich trybun, mogących pomieścić 10.000 osób, pośród których zarezerwowanych ma być 5000 siedzeń dla moskiewskiego mieszczaństwa. Podczas festynów ludowych ma być puszczony olbrzymi balon, w łódce którego pomieści się 30 osób. Z balonu tego rzucać mają w tłumy medale pamiątkowe i monetę zdawkową...

Przedwczoraj przybyli do Warszawy delegaci gmin wiejskich z Królestwa w liczbie 83 i pojutrze już wyjechać mają do Moskwy. Magistrat warszawski zmuszony był także wyznaczyć 17.000 rubli na festyny dla ludu, które urządzone być mają w dzień koronacji.

Szlachta z Wołynia Podola i Ukrainy reprezentowaną ma być na koronacji przez dwóch Rosjan księcia Repnina i szambelana Rupeńskiego oraz trzech Polaków: księcia Sanguszkę, p. Grocholskiego i hr. Orłowskiego.

— Pomiędzy generał-gubernatorem warszawskim hr. Albedyńskim i Apuchtinem, jak telegrafują do *Politik*, miała się wywiązać walka depeszowa w kierunku Petersburga. Dla przeciwdziałania wpływom Apuchtina miał hr. Albedyński wysłać do Petersburga szefa swej kancelarji przybocznej, Rubcowa, z memorjałem, przedstawiającym położenie Królestwa w świetle p. generał-gubernatora. Memorandum to ma być odpowiedzią na analogiczne „exposé“ Apuchtina, które tenże sam powiózł do Petersburga.

Niemcy. Angielski konsul Stokes w Bremie wydał sprawozdanie o ruchu handlowym w tem mieście za rok zeszły. W sprawozdaniu tem wspomina konsul o niezwykle licznej emigracji z Niemiec. Przez Bremę, Hamburg i Szczecin. miało wyemigrować do Ameryki w roku zeszłym **247.346** osób. Tak liczną emigrację przypisuje p. Stokes nowym taryfom cłowym, które spowodowały znaczne podrożenie środków żywności, podczas gdy płaca zarobkowa nie podniosła się.

Francja. Wysłannik francuski na koronację carską p. Waddington w przejeździe przez Berlin zatrzyma się w tem mieście i porobi wizyty dyplomatyczne. Zamierzonym tym odwiedzinom przypisują polityczne znaczenie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń, 14. maja 11 g. 15 m. Izba panów według wszelkiego prawdopodobieństwa wybierze 12 członków z prawicy do wspólnych delegacyj. Tym sposobem fakt ten, że prawica ma bardzo małą większość w delegacji, wybranej z łona Izby posłów, zostanie naprawiony przez wybór Izby panów.

Konferencja poczwórna podpisała już protokół, dotyczący punktów zetknięcia się kolei austrjackich z serbskiemi, serbskich z bułgarskiemi i bułgarskich z tureckiemi i zamknęła wczoraj swe posiedzenia. Protokół został przedłożony tym czterem rządom do ratyfikacji.

Pogłoska o dymisji hr. Potockiego jest kompletnie fałszywą.

Kostantynopol, 14. maja 12 g. 20 m. Jutro wyjeżdża stąd do Moskwy Serwer basza ze swą świtą, jako nadzwyczajny poseł sułtana, mający go reprezentować na koronacji carskiej.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie 2 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poci omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po ołudniu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Szanownych prenumeratorów półmiesięcznych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

J. Lilienfeld i Spółka

we Lwowie,

zawiadamiają niniejszem Szanowną Publiczność, że w zakupionym browarze, należącym dawniej do p. R. Domsa, po odpowiedniem przeprowadzeniu w nim urządzeń tegoczesnych,

rozpoczęli warkę piwa

w styczniu r. b. 265

Z dniem 8. maja r. b. rozpoczyna się wydanie

piwa wystałego,

nieustępującego w niczem najwybredniejszym gustom

Podaje się do publicznej wiadomości, że

Przewodnik krajowy i zagraniczny

zacznie wychodzić zeszytami od dnia 1. czerwca b. r. 296

Administracja *Dziennika dla wszystkich.*

Znakomite

Mydło „Ihnatowicza"

do prania bielizny.

Zalety: suche, bezwonne, czyste, dobrze oczyszczające bieliznę, i tanie, bo kilo kosztuje tylko 48 ct.
Krochmal brylantowy, do nadania bieliznie połysku, białości i sztywności z polskim opisem u życia. 4 pakieciki w jednej paczce kosztują tylko **12 ct.**
Soda czysta do prania bielizny kilo 16 ct.
Krochmal istotnie pszenny do gotowania, kilo 40 ct.
Krochmal ryżowy do nacierania, kilo 50 ct.
Farbki w tabliczkach, w proszku i gałeczkach najprzedniejsze, pakieciki po 2, 4 i 10 ct.
Wosk biały, guma arabska, borax, steoryna, chlorek wapienny, po 2, 4 i 10 ct.

Nabyć można w sklepie perfum i kosmetyków upiększających

JANA IHNATOWICZA,
ul. Kopernika nr. 3. 295

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem.

4½% asygnaty kasowe

z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

Nowości z konfekcji dla dam
jako to:
KOSTJUMY, PALETOTY, DOLMANY, ZARZUTKI, PŁASZCZE I T. P.
najnowszego fasonu
poleca w największym wyborze
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.
MAGAZYN SCHAYERÓW. 19

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Losy węgierskie czerwonego krzyża po zł. 6.30.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Fabryka

KWIATÓW PARYSKICH

Teofili Zielińskiej

ul. Akademicka l. 5.

zaopatrzoną jest

w najświeższe kwiaty

do kapeluszy wiosennych i stroju

po cenach najtańszych. 293

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

POWIEŚCI

najznakomitszego naszego pisarza

Józefa Ign. Kraszewskiego

przejrzane, poprawione i uporządkowane przez autora.

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem br. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, nie obejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w którem-kolwiem wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane; ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T. Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieła Kraszewskiego nie powinny brakować w żadnym polskim domu.

Dotychczas wydane zostały:

„Boża opieka" 1 tom (cena pierwotna 2 zł. 40 ct.) teraz 50 ct.

„W metnej wodzie" tom I-szy, dalsze w druku.

W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct., całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedyńczo, przy odbiorze tom po 50 ct. Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesyłki.

Zamówienia przyjmuje

księgarnia **F. H. RICHTERA** (H. Altenberga)
WE LWOWIE. 92

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

MAGASIN

GORSET DE PARIS

plac Halicki, liczba 15, w gmachu banku hipotecznego

poleca

wiedeńskie i paryskie sznurówki damskie

prawdziwe fiszbinowe,

kirasy, pancerze i gurtowe sznurówki od 1 do 15 złr.

białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap.

Stare sznurówki naprawia się i przyjmuje do czyszczenia. 240

Skład HERBATY ROSYJSKIEJ Braci Popow w Moskwie.

B. DITMAR

we Lwowie, plac Marjacki,

poleca



Lichtarze ogrodowe i lampy od 90 ct. i wyżej. **Latarnie do kręgielni, werandy i ogrodu** po najprzystępniejszych cenach fabrycznych.

Wysyłka za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 277

Towarz. galic. kasy zaliczkowej

we Lwowie, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od **100** do **500** złr. za **30**-dniowem wypowiedzeniem
„ **500** „ **1000** „ za **60**-dniowem „
„ **1000** i resztę kap. za **90**-dniowem „

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

147 **DYREKJA.**

ŚWIEŻE

WODY

mineralne

naturalnych zdrojowisk

tak krajowych jak zagranicznych, poleca i za świeżość ręczy 272

handel

Karola Bałłabana

ul. Halicka we Lwowie.

Łaskawe zlecenia będą bezzwłocznie uskutecznione.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

LICYTACJA.

Inwentarza żywego i martwego, w szczególności: koni powozowych i fornalskich, wszelkiej uprzęży, wołów roboczych, krów przeważnie rasy berneńskiej, jałownika, dalej powozów, maszyn rolniczych, pługów, bron i wozów gospodarskich i t. d. **odbędzie się d. 27 maja 1883 r. w Woronowie**, położonym przy gościńcu murowanym, wiodącym z Tłumacza do Horodenki, a odległym 3 mile **od stacji** lwowsko - czerniowieckiej kolei **Korszów,** gdzie też w dniu licytacji podwody będą oczekiwać gości, chcących w licytacji brać udział. 267

Króliki (zajęczaki) najwłaściwsza rasa do hodowli, nabyć można w Kortumówce ul. Kleparowska nr. 25. 287

Fortepian i fisharmonia są do sprzedania. Rynek l. 12. I. piętro. 280

Korzystna dzierżawa folwarku o 40 morgach w obrębie Lwowa, jest do odstąpienia wraz z inwentarzem ruchomym i nieruchomym. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 258

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 255

Poszukuje się do kupna lub wypożyczenia dobre pianino. Oferty pisemne pod adresem „Pianino" poste restante Lwów. 300

Biedna wdowa obarczona kilkorgiem dzieci, nie mogąc ich utrzymywać uprasza osoby litościwe, by je wzięły na wychowanie lub za swoje. Chłopczyk 8 letni, a 6 letnia dziewczynka, bardzo ładne i przychylne. Adres: lit. S. poste restante Sambor. 298

Posady i zatrudnienia.

Młodzieniec pragnący udzielać lekcyj na wsi w domu obywatelskim przez czas dłuższy, zechce się zgłosić do asystenta katedry rysunków ornamentalnych i modelowania przy akademji technicznej 281

Subjekta do handlu korzennego poszukuje się. Oferty z kopją świadectw i podaniem wieku pod lit. W. W. w admin. „Kurjera". 283

C. k. ekspedytor pocztowy, z kaucją znajdzie odpowiednie umieszczenie od 1go b. m. Bliższe wiadomości udzieli urząd pocztowy w Zaleszczykach. 274.

Panienka w zawodzie krawiectwa uzdolniona, któraby się podjąć mogła kierownictwa, znajdzie natychmiast umieszczenie pod korzystnemi warunkami u P. Róży Schlafenberg ulica Brygidzka nr. 1. parter. 301

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na chmielarni, tudzież rolnem gospodarstwie z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Dębiny ad Ohladów poczta Toporów. 245

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Klucznica rutynowana, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady jako gospodyni w większym majątku, a także u osób słabych. Oferty pod lit. A. W. poste restan. Sambor. 297

Ogrodniczek z roczną praktyką w ogrodzie kwiatów poszukuje celem dalszego kształcenia się posady w większym majątku. Oferty pod lit. D. poste rest. Sambor. 239

Uczeń z V. gimnaz. kl, poszukuje miejsca jako korepetytor do dzieci na wieś, jako pisarz, lub inne stosowne zajęcie. Adres pod lit. MJR. Adm. „Kurjera Lwow." 292

Wdowa obeznana dobrze z gospodarstwem wiejskiem i kuchnią, mogąca się wykazać świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia, albo też za bonę. H. S. R. Administr. „Kurjera". 286

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na miernictwie, zaopatrzony w dobre świadectwa, w młodym wieku: poszukuje odpowiednej posady w kraju lub zagranicą. Adres post. restante: D. P. Skałat. 285

Une bonne française munie de bons certificats et enseingnant les premieres élemens de sa langue, desire une place, écrire au bureau de ce Journal a cette adresse Marie Louise. 278

Rutynowana nauczycielka z patentem przyjmuje zaraz panienki chodzące do zakładów naukowych, za miernem wynagrodzeniem. Zapewnia takowym wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę. Język francuski, niemiecki i muzyka na żądanie, oraz pomoc w naukach. **Z. Krzyżanowska** Lwów, ul. Akademicka nr. 16. 268

Guwernantkia z dokładną znajomością języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki znajdzie natychmiast umieszczenie w domu obywatelskim (izraelickim) z płacą do 400 złr. Bliższa wiadomość u pani Krzyżanowskiej ul. Akademicka l 16 260

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski". 170

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania folwark, 48 m. pola i łąk, dom mieszk., budynki, ogrody i t. d. 3 mile od stacji Podzamcze, pół mili od miasta powiatowego. Ze zasiewem ozimym 3600 zł. Wiadomość: 19 Kopernika od 12—1. 269

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, obok ogrodu miejskiego, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piątro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, jest całe I. piętro, t. j. 4 obszerne pokoje z balkonem na ogród jezuicki, przedpokoj, garderoba, kuchnia i. t. d. zaraz do wynajęcia. 261

Na lato (lub rocznie) do najęcia pomieszkanie o 3 pokojach (w danym razie i ze stajnią) wśród ogrodów i sadów na przedmieściu Kleparowskiem. — W miejscu mleko od krów. — Cena zą całe lato złr. 100, rocznie 150. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 257

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego są na na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piątrze do najęcia. 214

2 piękne umeblowane **pokoje** z kuchnią, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia, także pojedynczo. Majerowska nr. 7 w ogrodzie. 211

2 pokoje obszerne z kuchnią, strychem i piwnicą na piętrze, frontowe z balkonem przy ul. Łyczakowskiej l. 87 od 1. maja b. r. do wynajęcia. 206

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piątro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje kawalerskie są w gmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

Całe piątro składające się z 4 pokoi z nyżą, kuchnią, osobnym strychem i piwnicą, z ogródkiem lub bez, zaraz do najęcia przy ulicy św. Mikołaja l. 7. 204

4 pokoje z kuchnią, garderobą, piwnicą i strychem na I piętrze do wynajęcia w domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. 43. Wiadomość u właścicielki. 177

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 171

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piątrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej). Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent. przy mniejszych. 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Bardzo ważne wynalazki!

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo ważne dwa wynalazki, które w wielu krajach z największą korzyścią są zaprowadzone, we LWOWIE zaprowadzić podejmuję się.

W każdym domu i na każdym placu urządzam w kilku godzinach

Wodną Pompę

która w godzinie wydaje 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zajmuje jak tylko 12 cali.

Koszta urządzenia wraz z pumpą są zadziwiajaco tanie i każdy właściciel domu dla wielktej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie zaprowadzić powinien.

Jestem w możności taki przyrząd zaprowadzić, który wszelkie smrodliwe wyziewy, pochodzące z kanału na zawsze oddala.

Ten przyrząd kosztuje bardzo mało, a jest do życzenia, że ze względu na zdrowie ludzkie, powinien się w każdym domu znaehodzić. 105

Z poważauiem

Tremski, majster ślusarski ul. Słoneczna l. 21 we Lwowie.

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct. pocztą 65 ct.

Księgarnia F. H. Richtera **we Lwowie.**

M. K.

Niebyłeś wczoraj u Ro... wypadało mi donieść jeżeli wyjechałeś. Daj o sobie wiadomość natychmiast.

Zofja.

Wdowiec wyżej lat 30, posiadający pewne przedsiębiorstwo i realność we Lwowie, przynoszącą rocznie 5 tysięcy dochodu, pragnie się ożenić z panną lub wdową w wieku od 20. do 30 lat z posagiem co najmniej 5 tysięcy zł. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji, która wraz z listem na żądanie zwróconą zostanie, pod adresem A. Z. przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" ul. Akademicka l. 3. Dyskrecja rzeczą honoru. 176

Młoda dobrze wychowana panienka bez pretensji, którą natura nieźle wyposażyła, chciałaby wyjść za mąż, za człowieka uczciwego, zajmującego pewne stanowisko. Listy pod adr.: „Szczęśliwe Małżeństwo" w Admin, „Kurjera".

A. K. — M. R. — 555. — 208. raczą sobie odebrać listy w Admin. „Kurjera".

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodow od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytośc insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.